

Kazus nr 4 - karny

Roman Sowiński 25 letni mężczyzna, niekarany, prowadził w miarę ustabilizowany tryb życia, zajmował się jednoosobową działalnością gospodarczą, świadcząc swoje usługi techniczne przy organizacji imprez estradowych. Był osobą znana w środowisku organizatorów imprez, znajomi mówili na niego „Sowa”.

W drugiej połowie 2016 r. został klientem filii BNP Paribas we Wrocławiu, dokonując na przestrzeni kilku miesięcy operacji polegających na wpłatach niewielkich kwot pieniężnych 100, 200 i 500 zł na swój rachunek oszczędnościowy. Będąc w Banku 15.01.2018 r. po dokonaniu wpłaty R.Sowiński został przez chwilę w pomieszczeniach banku, wyglądało tak jakby na kogoś czekał- co zwróciło uwagę jednej z kasjerek Beaty Ciapały. Ta kasjerka obsługując wcześniej R.Sowińskiego skojarzyła jego osobę i później dane personalne z osobą jego ojca, którego znała z okresu wczesnej młodości.

Dnia 24.01.2018 r. około godz. 16.50 do sali banku wszedł mężczyzna w czarnym ubiorze, na głowie miał założoną kominiarkę. Napastnik grożąc trzymanym w rękę pistoletem zażądał od dwóch kasjerek wydania pieniędzy oraz zakazał użycia alarmu. Jedna z nich św. Alicja Stala wydała wszystkie posiadane pieniądze: złotówki, dolary i euro o łącznej wysokości 26.531,00 zł które sprawca zagarnął po czym wyszedł z banku.

W tym samym czasie do banku wchodziły 2 osoby: matka z 10- letnim synem- świadkowie Irena Bystra i jej syn Robert. Oboje zamierzali wejść do przedsionka banku, gdzie znajdował się bankomat. Wychodzący mężczyzna otworzył drzwi, mijając wychodzących ściągnął kominiarkę i powiedział „cześć chłopaki”, po czym oddalił się w głąb ulicy Kuźniczej. Irena Bystra dowiedziała się od kasjerek, iż wychodzący mężczyzna był sprawcą napadu.

Wszczęte natychmiast śledztwo początkowo nie dało rezultatów. Okazało się, że kasetka filmująca przebieg zdarzeń w banku kilka godzin wcześniej, z nieustalonych nigdy powodów, zacięła się. Przesłuchane kasjerki mniej więcej zgodnie opisały wygląd zamaskowanego mężczyzny, nie podając istotnych szczegółów tak co do wyglądu jak i głosu sprawcy. Jednej z nich św. Lilianie Adamskiej wydawało się, że sprawca miał jasne oczy.

Następnego dnia św. Beata Ciapała, której krytycznego dnia nie było w banku, po uzyskaniu wiadomości o napadzie, skojarzyła kilkakrotną obecność R.Sowińskiego w banku, jego-jej zdaniem dziwne - zachowanie i wskazała, że sprawcą może być Roman Sowiński. Po ustaleniu adresu, mieszkanie R.Sowińskiego było poddane obserwacji na razie nieskutecznej z racji jego nieobecności w domu.

Przesłuchiwana w charakterze świadka św. Irena Bystra przede wszystkim wskazała, iż jest w stanie rozpoznać osobę sprawcy podkreślając przy tym, iż ma tak .zwaną fotograficzną pamięć do twarzy, w bliższym opisie wyglądu sprawcy określiła jego wzrost jako podobny do swojego (175 cm), włosy ciemno-blond, twarz jakby nalana, obustronnie lekko opuchnięta, bez zarostu i okularów, widziała twarz z profilu.

Wyżej wymieniony opis św. I Bystrej stał się podstawą do próby sporządzenia portretu pamięciowego sprawcy, który jednak z uwagi na brak charakterystycznych cech okazał się niemożliwy do wykonania. Zeznania św. Roberta. Bystrego nie wskazały nic istotnego w zakresie wyglądu sprawcy- syn nie widział twarzy napastnika.

Dnia 29.01.2018 r. R.Sowiński został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji – przy próbie wejścia do swojego mieszkania. W trakcie przeszukania mieszkania ujawniono pudełko kartonowe stanowiące opakowanie do pistoletu gazowego SM model 80 kaliber 80 mm z zawartością wyciora oraz nasadki do wystrzeliwania rac. Broń taka jest niebezpieczna dla zdrowia, a przy strzale z bliskiej odległości wydobywające się z lufy gazy potrafią przestrzelić czaszkę, uszkodzić kręgosłup, przestrzelić żebro, płuca i dotrzeć do serca- krótko mówiąc sprawca może spowodować śmierć człowieka.

Bezpośrednio po zatrzymaniu R.Sowiński został poddany rutynowym czynnościom śledczym zrobiono mu mi.in. zdjęcia oraz dokonano ustnego rozpytania, z którego powstała notatka urzędowa. Jak wynika z jej treści K. Sokólski nie potrafił odpowiedzieć na pytanie co robił w dniu napadu na bank, ani też nie wyjaśnił pochodzenia pudełka-opakowania broni.

Jeszcze tego samego dnia policjant św. J. Bąk pojechał do mieszkania św. I. Bystrej okazując jej 2 zdjęcia: jedno Romana Sowińskiego, drugie nieznanego mężczyzny. Zarówno na zdjęciu, jak i w rzeczywistości R. Sowiński miał charakterystyczny zarost tzw. kozią bródką o długości około 3 cm. Tak też był opisywany przez sąsiadów, którzy byli rozpytywani na okoliczność jego wyglądu, podobną treść miał sporządzony tzw. telefonogram poszukiwawczy sprawcy.

Podczas okazania zdjęć św. I. Bystra nie miała wątpliwości, iż sprawcą napadu na bank jest R. Sowiński- co jednak nie zostało odzwierciedlone stosownym protokołem. Dopiero następnego dnia dokonano formalnego (przez lustro weneckie) okazania R. Sowińskiego świadkowi I. Bystrej oraz kasjerkom. Św. Irena Bystra bez wahania wskazała na Romana Sowińskiego jako sprawcę, tę pewność utrzymywała do końca przewodu sądowego. Kasjerki nie wykluczyły sprawstwa oskarżonego (jest podobny z wyglądu) jedna z nich stwierdziła, iż w 90% głos R. Sowińskiego jest taki sam jak głos sprawcy, druga zaś św. L.Adamska na wyraźne pytanie przesłuchującego odpowiedziała, iż po oczach nie rozpoznaje nikogo. Uzupełniając swoją wypowiedź co do rozpoznania św. I. Bystra sprecyzowała, iż jedynym z przybranych do okazania był mężczyzna w wieku ok. 40 lat, drugi zaś miał wzrost ok. 165 cm, wyboru zatem dokonała wśród dwóch pozostałych osób.

W rzeczywistości Roman Sowiński ma 183 cm wzrostu, jest szczupłej budowy ciała, o twarzy podłużnej, oczach koloru brązowego, ciemno szatynowych włosach, głosie silnym, męskim.

W następstwie powyższych dowodów R. Sowińskiemu postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 280 par. 2 k.k.

Oskarżony podczas pierwszego przesłuchania podał alibi . Wyjaśnił, iż krytycznego dnia był umówiony z dwoma kolegami J.Kowalczykiem, i J.Naderem na wyjazd do Opola celem załatwienia spraw związanych z organizacją rewii na lodzie. Wyjechał z Wrocławia samochodem marki Ford Mondeo około godz. 15.00, w Opolu był około godz. 16.20, a następnie przed godz. 17.00 spotkał się z św. J. Bakiem , z którym rozmawiał około 15 minut na tematy zawodowe. W międzyczasie trzykrotnie o godz. 16.10., 18.20., i 18.40. rozmawiał za pośrednictwem swojego telefonu komórkowego ze św. J.Bakiem awizując swój przyjazd oraz z racji nieznajomości miasta uzgadniając trasę dojazdu do miejsca spotkania. Przeprowadzone jak dowód w sprawie t.z.w. „ bilingi” rozmów potwierdziły fakt łączności telefonicznej między telefonem oskarżonego a telefonem św. J.Baka, operator sieci wskazał

również , iż telefon oskarżonego znajdował się na terenie miasta Opola. Wyjaśnienia oskarżonego o wyjeździe i pobycie w Opolu, cel tej wizyty zostały potwierdzone zeznaniami kolegów św. J.Kowalczyka, i J.Nadera a także zeznaniami św. J.Baka precyzując datą i godziną spotkania w Opolu, zeznający dnia 26.03.2018 r św. J.Bak powołał się na fakt, iż tego dnia bezpośrednio po wizycie oskarżonego odwoził żonę Halinę na zebranie Koła Ligii Wolności, co zostało potwierdzone jej zeznaniami i protokołem zebrania świadczącym o jej obecności.

Zeznający na okoliczności alibi oskarżonego świadkowie odmiennie niż oskarżony podawali niektóre fakty okoliczności wyjazdu do Opola. Wspomnieli, iż podczas wyjazdu z Wrocławia dwukrotnie z uwagi na tłok na jezdni musieli gwałtownie hamować, w jednym wypadku kierowca św. J. Nader stojąc na światłach wychodził z samochodu zwracając uwagę innemu kierowcy. Wbrew wyjaśnieniom oskarżonego podkreślali fakt zakupu piwa i czekolady na stacji benzynowej, św. J. Bak był pewien- w przeciwieństwie do pozostałych, w tym również do wyjaśnień oskarżonego, iż wszyscy przyjechali pod jego dom samochodem Toyota Yaris, a nie Fordem Mondeo. Nie zostały potwierdzone zeznania św. J. Baka, iż tuż przed wyjazdem i odwiezieniem żony oglądał film odcinkowy (jeden z seriali południowo-amerykańskich), gdyż w dostępnych stacjach TV taki film nie był emitowany.

W sprawie zeznawał także św. Zygmunt. Rybak, na którego oskarżony powołał się jako na tego, który pożyczył mu w latach 2012/13 pistolet gazowy i któremu po około 3 miesiącach posiadania miał zostać oddany, jednakże- przez zapomnienie- bez pudełka (opakowania, wyciora i nasadki). Św. Z.Rybak zaprzeczył jakoby taki fakt miał miejsce i stwierdził, iż nigdy nie pożyczał oskarżonemu pistoletu- jakkolwiek znał go z uwagi okoliczności wspólnego organizowania zaplecza imprez estradowych. Ujawniono w trakcie postępowania dowodowego, iż św. Z. Rybak był w 2013 r. karany za nielegalne posiadanie pistoletu, innego wszakże niż ten, którego dotyczyło opakowanie znalezione w mieszkaniu oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego BNP Paribas.....

Obrońca Romana Sowińskiego.....